OPŁATA POCZT. UISZCZONA RYCZAŁTEM

NASZE sprawy

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZP WZAJEMNYCH

ROK XIII | WARSZAWA, STYCZEŃ 1937 | Nr. 1 (101)

ZDECYDOWANE STANOWISKO ZJAZDU

Możliwość strajku w P.Z.U.W.

Dwie uchwały w obronie praw personelu

Uchwała z nocy z 17 na 18.I

*Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów w obliczu zmian pragmatyki służbowej, narzuconej nam przez Władze nadzorcze naszej Instytucji, oświadcza, że jedyną naszą **odpowiedzią** na tego rodzaju metody oraz dalsze krzywdzenie pracowników*

może być jedynie strajk generalny.

*Zdając sobie jednak sprawę z charakteru publiczno-prawnego i społecznego Instytucji, **Walny Zjazd postanawia narazie wyłonić delegację**, któraby przeprowadziła pertraktacje z czynnikami miarodajnymi w sprawie zmiany projektu. Gdyby pertraktacje te **nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu***

przystępujemy do strajku.

*W czasie pertraktacji Zarząd Główny **opracuje stronę techniczną akcji strajkowej.***

Walny Zjazd w dniu dzisiejszym odracza swe obrady aż do czasu otrzymania wyników pertraktacji, poczym zostanie przez przewodniczącego ponownie zwołany celem ostatecznej decyzji.

Uchwała z dn. 18.I

Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Kół Związku w dniu 18-tym stycznia 1937 r., po wznowieniu przerwanych obrad,

przyjął do wiadomości sprawozdanie delegacji

wybranej dla przeprowadzenia pertraktacji z czynnikami miarodajnymi i wobec osiągnięcia przez delegację pozytywnych rezultatów

w formie wiążących zobowiązań ze strony Władz Zakładu i P.U.K.U.

oraz po wyjaśnieniu dokładnym wszystkich okoliczności sprawy związanej z uchwałą Rady Ministrów z dnia 17.XII.1936 r. — postanowił do akcji strajkowej, mającej na celu obronę przed krzywdzącymi zmianami pragmatyki — w tym momencie nie przystąpić.

Jednocześnie Nadzwyczajny Walny Zjazd Kół Zw powziął następującą uchwałę:

Nadzwyczajny Walny Zjazd stwierdza, że:

*1) Fragmentaryczna nowelizacja przepisów służbowych z dnia 17.XII.36 r. jest dla pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w wysokim stopniu **krzywdzące moralnie i materialnie.***

*2) Ogół pracowników P.Z.U.W. jest zdolny i przygotowany do wszelkiej akcji obronnej **ze strajkiem włącznie.***

*3) **Wstrzymuje się** w chwili obecnej **z proklamowaniem strajku,** mając na uwadze, jak dotychczas, dobro ubezpieczonych i kraju.*

*4) **Upoważnia Zarząd Główny do proklamowania strajku w razie stwierdzenia, że stanowisko pracowników nie znajduje zrozumienia, że krzywdy, wynikające ze zmiany pragmatyki nie będą usunięte, lub ujawni się nowy zamach na nasze dobrze nabyte prawa.***

175

Przeczytaj pismo

od deski do deski

a będziesz znał:

Nadzwyczajny Walny Zjazd

Duża sala konferencyjna P. Z. U. W. w gmachu przy ul. Kopernika niecodzienny przedstawiała widok. Jest pełno.

Wielk stół obrad w kształcie podkowy otoczony jest od wewnątrz i od zewnątrz fotelami, przy czym normalny 24 komplet foteli, krytych zieloną skórą, nie wystarcza. Przygotowano 36 miejsc dla obradujących. pod ścianami rzędy klubów, taboretów wyściełanych, lub zwykłych biurowych foteli. To miejsca dla „publiczności". W głębi sali, za szczytem podkowy stołu pod ścianą ustawiono parę miejsc dla członków Zarządu Głównego, a z boku — 2 fotele dla spodziewanych przedstawicieli naczelnych władz Zakładu. Wszystkie miejsca dla „publiczności" zajęte, przy stole obrad natomiast pusto, delegaci bowiem rozmawiają na sali i na hall'u. Kręcą się zaaferowani członkowie Zarządu.

Wreszcie prezes Związku kol. Grajkowski podchodzi do stołu i zaczyna dzwonić: Proszę Kolegów o zajęcie miejsc!

Miejsca delegatów zapełniają się momentalnie.

Ma się wrażenie, że to nie Zjazd Związku Zawodowego, a jakiegoś Oddziału

Federacji Związków Obrony Ojczyzny

w klapach marynarek grają barwy wszystkich odznaczeń bojowych. Widzimy 5 czy 6 minaturek Krzyża Niepodległości w tem 2 z mieczami (co jest odznaczeniem b. rzadkim), parę medali Niepodległości, błękitem odcinają się barwy Virtuti Militari, kilka Krzyżów Walecznych, widać też wstążeczki o barwach Polonia Restituta. O znaczkach legionowych, P. O. W.-iackich, powstańczych, oficerskich już nie wspominamy; każdy je ma.

Ucisza się powoli.

Po chwili bocznym wejściem (bezpośrednio z przyległego gabinetu) wchodzi na salę naczelny dyrektor p. min. Ziemięcki w towarzystwie swego zastępcy dra Mariana Filipka. Witają się z obecnymi ogólnym ukłonem, ze stojącymi bliżej członkami zarządu związku wymieniają uściski dłoni, poczym siadają na zarezerwowanych dla nich miejscach pod ścianą.

Zagajenie. Weryfikacja mandatów. Wybór przewodniczącego Zjazdu (zostaje nim kol. Adam Nowak — Koło Kieleckie) i pozostałych członków prezydium Zjazdu. Przy przyjmowaniu porządku dziennego składa deklarację Prezes Związku, oświadczając, że tak trudny moment, jaki przeżywa organizacja, wymaga sprawdzenia, czy władze Związku mają należyte oparcie u swych wyborców, zwłaszcza wobec zarzutu zawartego w uchwale przedzjazdowej jednego z Kół, że Zarząd Główny w odpowiednim czasie nie przedsięwziął kroków obronnych przed nowelizacją. Z tego powodu Zarząd Główny Związku, nie uchylając się od dalszego pełnienia swych obowiązków, postanowił oddać swe mandaty

do dyspozycji Zjazdu

umożliwiając mu tym samym swobodną decyzję w wyborze władz Związku.

Wreszcie następuje oczekiwane z zainteresowaniem przemówienie naczelnego dyrektora p. min. Ziemięckiego.

P. minister mówi niezbyt głośno, dostatecznie jednak, aby cała duża sala słyszała jego głos, raczej powoli tak, że każde słowo nabiera odpowiedniej wagi. Na sali kompletna cisza.

Przemówienie Naczelnego Dyrektora P. Z. U. W. p. min. Br. Ziemięckiego

Pracując stosunkowo niedługo w Zakładzie nie miałem dotychczas sposobności zetknięcia się z najwyższą reprezentacją pracowników, jakim jest Walny Zjazd i dlatego bardzo chętnie korzystam z obecnej okazji, aby omówić stosunek i poglądy moje na sprawy pracownicze. Wychodząc z założenia, że wszyscy jesteśmy pracownikami Instytucji dobra publicznego, a nie interesu prywatno-kapitalistycznego i że pracodawcą naszym jest uboga ludność rolnicza, jestem zdania, że tylko te dwa czynniki, t. j. interes, a właściwie dobro pracowników, powinno nam przyświecać i między czynnikami tymi winna być harmonia. Troską zatem władz Zakładu winno być utrzymanie tej harmonii. Jeżeli idzie o sytuację Zakładu, to wskutek obniżenia składek ostatnio pogorszyła się ona, co zmusza władze zarówno państwowe jak i władze Zakładu do większej troski o interesy Zakładu. Tem nie mniej jednak jeszcze raz podkreślam, że troską kierownictwa Zakładu jest zarówno interes ubezpieczających, jak i interes pracowników. Nie jest bynajmniej celem władz Zakładu, aby pracowników, szczególnej niższych kategorii postawić w takiej sytuacji, aby nie zapewnić im minimum egzystencji i aby przeciążać ich nadmierną ilością pracy. W moim rozumieniu Władze Zakładu winny czynić wszystko, aby warunki pracowników uległy poprawie i te zagadnienia są przedmiotem studiów i rozważań odpowiednich organów Zakładu. Już obecnie mogę oświadczyć, że w pewnej dziedzinie stwierdziłem nierównomierny rozkład i przeciążenie pracą, t. j. u personelu technicznego. Praca techników jest w chwili obecnej przedmiotem szczegółowej analizy i troską Władz jest prace te unormować i papujące w tej dziedzinie stosunki naprawić.

W kwestii awansowania pracowników już sporo zrobiono i zamierzone są dalsze kroki w tym kierunku. Zaznaczam, iż nie jest to deklaracja wypowiedziana jedynie dla uspokojenia nastrojów, bo nie leży to w moim charakterze, aby mówić rzeczy nieprzemyślane i gruntownie niezbadane i jeżelibym widział w wykonaniu powyższego trudności — nie mógłbym obiecywać. Tam, gdzie można — naprawa przyjdzie, a zbadanie tych spraw będzie troską moją. Proszę przeto, aby deklaracja powyższa brana była pod uwagę na szali dyskusji Zjazdu. Pozwolą, Panowie, że omówię tu te sprawy, które za czasu mego urzędowania zostały przeprowadzone; a więc podatek specjalny został częściowo zbonifikowany, zwroty jego będą bezwzględnie utrzymane w dotychczasowych normach i kwoty odpowiednie na ten cel w budżecie Zakładu są uwzględnione. Co do szczeblowania jestem zdania, iż sprawa jest beznadziejna, gdyż jest to dziś unikat, który utrzymał się w P. Z. U. W., a którego już nigdzie nie ma. Awanse zatem będą na przyszłość jedynie indywidualne. Sprawa ta od kilku lat wstrzymana, ruszyła ostatnio z miejsca i na dzień 1 lipca r. ub. awansowało 72 osób, a na 1-go stycznia r. b. osób 138. Możność dalszych awansów istnieje, gdyż pozwala na to budżet, zatwierdzony już przez władze nadzorcze. W sprawie awansów odgrywa rolę często brak wolnych etatów i z tych tylko powodów nie uwzględniono przy awansowaniu szeregu pracowników. Miało to miejsce przy ostatnich awansach, gdzie grupy średnie i wyższe miały etaty pozajmowane, co nie pozwoliło na przesunięcia. Oczywiście są też wypadki, kiedy uważam, że pracownik na awans nie zasługuje. Sprawa pracowników kontraktowych również posunęła się naprzód. W dniu 1 lipca r. ub. zaszeregowano 68 osób, a w dniu 1 stycznia r. b. 114 osób. Jeżeli idzie o metody pracy władz Instytucji, to idą one całkowicie po linii porozumienia ze Związkiem pracowników, czego wyrazem posłużyć mogą właśnie ostatnie awanse, przeprowadzone przy współpracy ze Związkiem, oraz kiedy to, po zamknięciu listy awansów, na wniosek Związku uwzględnione zostały niektóre nowe awanse. Co do kwestii oddłużenia pracowników Instytucji, to sprawa ta uzyskała aprobatę PUKU w kwocie jak projektowano, t. j. zł 500.000 na oddłużenie i motoryzację. Na przeszkodzie stoi jedynie strona formalna, co do której istnieją dwie koncepcje załatwienia:

1) złożenia odpowiedniej lokaty w jednej z Instytucyj kredytowych, aby wydawała pożyczki oddłużeniowe, przy czym powstaje trudność, gdyż oprocentowanie byłoby wyższe, niż uchwalone przez Radę i

2) załatwienia tej sprawy w granicach 20%-go funduszu, co natrafia również na pewne trudności formalne. Wreszcie, jeżeli idzie o termin spłat pożyczek oddłużeniowych, to sprawa co do ilości rat nie jest jeszcze zdecydowana. W każdym razie, mimo tych trudności, formalne oddłużenie będzie bezwzględnie przeprowadzone. W związku z przeprowadzeniem strony technicznej tej sprawy wyłoniona będzie komisja z 5 osób, pod przewodnictwem przedstawiciela Władz naczelnych Zakładu. Poza tym w skład jej wejdą 2 osoby ze Zwiazku i 2 osoby z Zakładu. Co do zasiłku ogólnego, to aczkolwiek na ten cel nie przewiduje się w budżecie Instytucji żadnych kwot, to jednak mimo, że rok obecny jest w dalszym ciągu rokiem bonifikat składek — będę dążył do tego, aby w roku bieżącym, tak jak w roku ubiegłym wypłacony był zasiłek w rozmiarze conajmniej 50% poborów.

Proszę Panów! Instytucja nasza jest zupełnie zdrowa pod względem finansowym; musimy wspólnie dbać ażeby stan ten utrzymać z tego zaś wynika, że zasiłek jak i jego wysokość będą mogły być zdecydowane pod koniec okresu sprawozdawczego w zależności od sytuacji.

Kończac swoje przemówienie, pragnę podkreślić, iż wszędzie, gdziekolwiek poprzednio pracowałem, jak i obecnie w Zakładzie jedna z naczelnych trosk moich były sytuacja materialna pracowników Instytucji, oraz sprawiedliwy podział pracy.

Nie daję lekkomyślnych obietnic, ale zapewniam co do spraw zbadanych i przemyślanych dotrzymuję.

Chciałbym, aby Panowie, przed powzięciem decyzji i ten moment wzięli pod uwagę.

Po przemówieniu rozlegają się liczne oklaski. Słuchacze — jak z późniejszych rozmów dowiedzieliśmy się — manifestowali nie tyle swe zadowolenie z przemówienia p. nacz. dyrektora, bo w zakresie głównego punktu programu — nowelizacji — nie zawierało ono pomyślnych momentów — ile

demonstrowali oklaskami sympatie

swych wyborców i swoją **dla osoby kierownika instytucji** i rozpoczętej przez niego **polityki personalnej.** Zresztą te sympatie wychodziły często na jaw i w późniejszych obradach.

Gorąco oklaskiwano również przemówienie przedstawiciela Unji kol. Gackiego.

Dalsza część posiedzenia poświęcona była zagadnieniu nowelizacji i stosunku do niej pracowników Zakładu.

Po szczegółowym zreferowaniu zmian przez kol. Banasińskiego, sekretarza Zarządu Głównego Związku — a godzi się podkreślić, że uchwała Rady Ministrów nie była jeszcze ogłoszona wówczas w Dzienniku Ustaw i zdobycie oryginalnego tekstu zmian pragmatycznych wymagało znacznego zachodu — składali deklaracje przedstawiciele Kół. Oświadczenia te mało różniły się z sobą: wszędzie podkreślano dwa momenty nowelizacji: moralny — że

wbrew kilkakrotnym zobowiazaniom

i oświadczeniom zmiana pragmatyki została przeprowadzona chyłkiem, bez naszej, pracowników, wiedzy, że stoimy przed faktem dokonanym; moment materialny widzieli zebrani **w niewątpliwym zmniejszeniu** świadczeń Zakładu na rzecz personelu, przy czym szczególną uwagę zwracano na zawieszenie szczeblowania i zmniejszenie diet (zwłaszcza na powiatach). Wreszcie specjalnie podkreślano, że wprowadzenie przepisu o powoływaniu emerytów do czynnej służby może przekreślić w praktyce uprawnienia pracowników do zaopatrzenia emerytalnego.

Słowo „strajk" padało, co chwila.

Szereg delegatów zgłaszało dezyderat cofnięcia nowelizacji i w tym celu żądano wyboru delegacji Związku do p. Premiera i do p. Ministra Skarbu dla przedstawienia postulatów pracowniczych.

Ogólny motyw: **nowych przepisów przyjąć nie możemy!**

W tej sytuacji wybrano komisję dla opracowania tekstu rezolucji Zjazdu.

Po przerwie obiadowej (mocno spóźnionej z powodu dużego materiału dyskusyjnego) i opracowaniu przez komisję projektu rezolucji, obrady Zjazdu przeciągnęły się do głębokiej nocy.

Chodziło o momenty taktyczne, o techniczną stronę walki, o jej formę.

Słowo strajk było na ustach wszystkich. Ale, jednocześnie widać było, że wszyscy zdają sobie sprawę z konsekwencyj takiej ciężkiej walki

i idą na nią z całą świadomością

i poczuciem odpowiedzialności. W tych warunkach projekt rezolucji oparty o koncepcje delegacji Zjazdu do Premiera i Ministra Skarku i powtórne zjechanie się dla powzięcia ostatecznej decyzji nie znalazł uznania delegatów. Późną już nocą została uchwalona w głosowaniu imiennym inna formuła, **proklamująca w zasadzie strajk w P. Z. U. W.** (uchwałę tą przytaczamy na stronie 1-szej — Red.). Jednocześnie, w związku z oddaniem mandatów Zarządu Głównego do dyspozycji Zjazdu, Zjazd

jednogłośnie wyraził Zarządowi votum zaufania.

Dalsze obrady poświęcone już były szczegółom technicznym walki. Dość niespodziewanie znalazła uznanie koncepcja, że Zjazd nie rozjeżdża się, a wybrana delegacja Zjazdu z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego porozumie się jeszcze z naczelnymi władzami Zakładu i z kierownictwem państwowej władzy nadzorczej. W tych warunkach Przewodniczący Zjazdu nie zamknął Zjazdu, jak było pierwotnie projektowane, lecz o godz. blisko 4-ta nad ranem, Zjazd odroczył do godz. 4-ej po południu.

Przed południem delegacja w składzie: Przewodniczący Zjazdu, kol. A. Nowak, kol. Kulesza i kol. Czyż wraz z Prezesem kol. Grajkowskim i sekret. kol. Banasińskim miała omówić sytuację z władzami.

***

O czwartej po południu zielona sala konferencyjna znów zapełnia się tłumem delegatów i gości. Lotem ptaka obiega wiadomość, że delegacja Zjazdu była u p. min. Ziemięckiego i p. dyr. Fabierkiewicza i ma jakieś ważne oświadczenia.

W tym niespodziewanie — tuż przed rozpoczęciem obrad — zjawia się w gmachu Zakładu dyrektor P. U. K. U., p. W. Fabierkiewicz. Po chwili rozmowy kuluarowej z członkami Zarządu



OBRADY WALNEGO ZJAZDU
przewodniczący kol. Adam Nowak (x). Z prawej strony siedzi kol. Grajkowski (xx). Prezes Związku.

Dyr. Fabierkiewicz w ich towarzystwie wchodzi na salę

i w tym momencie przewodniczący Zjazdu wznawia obrady.

Sprawozdanie delegacji składają kolejno: przewodniczący Zjazdu kol. Nowak, kol. Czyż i kol. Banasiński; oto rezultaty pertraktacji (ściśle wg protokułu):

Ekwiwalenty nowelizacji

Sprawozdanie delegacji

1) Zarówno Naczelny Dyrektor P. Z. U. W. jak i dyrektor P. U. K. U. oświadczyli kategorycznie i bez zastrzeżeń, iż **żadne zmiany przepisów służbowych bez udziału n/Związku przeprowadzone w przyszłości nie będą.**

Projekty nowych zmian będą podane w odpowiednim czasie do wiadomości Związkowi, aby ten miał możność wypowiedzenia się w tej sprawie oraz zgłoszenia i uzasadnienia w imieniu pracowników Zakładu swoich postulatów;

2) Naczelny Dyrektor P.Z.U.W. przyrzekł, iż zasiłek ogólny będzie w r. 1937 wypłacony pracownikom **w wysokości nie mniejszej jak w roku ubiegłym, tj. 50 proc.,** oraz oświadczył, iż o ile przebieg interesów Zakładu w r. 1937 na to pozwoli — wystąpi na październikową Radę Zakładu z wnioskiem o wypłacenie zasiłku w wysokości do 100% poborów.

Dyrektor P.U.K.U oświadczył, iż wnioski władz Zakładu w tej sprawie będą przez niego zatwierdzone.

3) **Sprawa oddłużenia** pracowników Zakładu wg oświadczenia p. Nacz. Dyrektora i Dyrektora P.U.K.U. **jest załatwiona pozytywnie** i realizacja jej zostanie przyspieszona. Pozostały jedynie do rozstrzygnięcia pewne szczegóły tej akcji jak wysokość oprocentowania pożyczek (2% czy 3%) oraz ustalenie okresu, na jaki będą udzielone pożyczki oddłużeniowe.

P. Nacz. Dyrektor oświadczył, iż przy przeprowadzaniu akcji oddłużeniowej uwzględnione będą postulaty Związku.

P. Dyr. P.U.K.U. oświadczył, iż przeprowadzenie akcji oddłużeniowej uznaje za całkowicie słuszne i celowe, i przeto wszelkie wnioski Zakładu w tej sprawie dotyczące strony technicznej akcji zaakceptuje.

4) Wobec stwierdzenia, iż obecne zmiany pragmatyki nie były projektem ani obecnych władz Zakładu ani obecnych władz nadzorczych, oraz w związku z ustaleniem, iż nie leżało w tendencji czynników miarodajnych dalsze pogarszanie warunków pracy personelu Zakładu, delegacja wysunęła postulat, aby wszelkie oszczędności, jakie wynikną wskutek wprowadzenia w życie zmian przepisów były zużyte na poprawę warunków pracy pracowników.

Naczelny Dyrektor oświadczył, iż **oszczędności,** powstałe wskutek zawieszenia szczeblowania, **będą zużyte na rozszerzenie awansów indywidualnych,** których zastosowanie w miesiącu lipcu rb. przewiduje się **w zakresie** mniej więcej **tym samym jak styczniu b. r.**

Oszczędności powstałe na dietach użyte zostaną na zwiększenie ilości wyjazdów, potrzebnych w celu lepszej obsługi ubezpieczonych.

Poza tym władze Zakładu zbadają i rozważą **możliwości zwiększenia t. zw. „kilometrowego"**, przyznania personelowi wyjazdowemu **zasiłku odzieżowego** oraz unormowania sprawy **ryczałtów kancelaryjnych.**

Dyrektor P.U.K.U oświadczył, iż budżet Zakładu na r. 1937 został przez P.U.K.U zatwierdzony i żadnych skreśleń w związku z przeprowadzeniem zmian pragmatyki nie będzie. Ewentualne wnioski Zakładu, idące w kierunku zwiększenia kilometrowego, przyznania zasiłku odzieżowego i t. p. będą przez P. U. K. U. **przychylnie** zbadane.

Również, o ile okazałoby się, iż wskutek wejścia w życie zmian pragmatyki efektywne uposażenie pracowników w Warszawie uległo zmniejszeniu, wniosek Zakładu, mający na celu wyrównanie tej krzywdy, zostanie przez P.U.K.U. przychylnie załatwiony.

5) Poza tym p. Naczelny Dyrektor oświadczył i zapewnił kategorycznie, iż w roku bieżącym postara się uregulować **sprawę przeciążenia pracą personelu** na niektórych placówkach i unormować czas pracy, gdyż miał możność — niezależnie od relacji Związku — ustalić, iż stan ten jest w pewnych wypadkach **zupełnie nienormalny.** Dotyczy to przede wszystkim usamodzielnienia placówek powiatowych. Sprawa ustalenia minimalnych warunków płacy zostanie przez Zakład również uregulowana.

Dyrektor P. U. K. U. oświadczył, że wszelkie wnioski Zakładu, zmierzające do unormowania tych spraw, będą przez P.U.K.U. przychylnie załatwione.

6) **Bonifikata podatku specjalnego w r. 1937** zostanie utrzymana w dotychczasowej wysokości. Na ten cel została w budżecie wstawiona suma 100.000 zł, którą P. U. K. U. zaakceptował.

Możliwości rozszerzenia i zwiększenia rozmiaru bonifikaty w ramach budżetu r. 1937 nie ma. P. Naczelny Dyrektor przyrzekł jednak zwrócić się w imieniu Zakładu do Min. Skarbu z prośbą, aby w stosunku do pracowników Zakładu, b. silnie obciążanych potrąceniami na rzecz Państwa — wymiar podatku specjalnego został zmniejszony.

Numer lutowy poświęcimy powiatom!

Po sprawozdaniu komisji prosi o głos p. dyr. Fabierkiewicz. Przemówienie jego w streszczeniu brzmi następująco:

Przemówienie Dyrektora P. U. K. U. p. W. Fabierkiewicza

Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że to, co przedmówcy moi oświadczyli w sprawie wyników konferencji ze mną — ściśle odpowiada prawdzie.

Następnie muszę zaznaczyć, że stosunek Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń do spraw pracowników P. Z. U. W. jest życzliwy i jest to stosunek stały i niezmienny. Za wykładnik tego stosunku nie może być uważana obecna nowelizacja, gdyż to, co się stało jest zbiegiem całego szeregu niekorzystnych okoliczności. Projekt nowelizacji był opracowany za urzędowania mego poprzednika na początku r. ub. i był uzgodniony z ówczesnymi władzami Zakładu. W tych warunkach projekt poszedł na drogę urzędową i ostatnio został uchwalony. Gdyby był projektem nowym — byłby uprzednio zbadany i przedyskutowany z przedstawicielami Związku pracowników Zakładu.

Tym nie mniej przy całej życzliwości władz nadzorczych do spraw pracowniczych, nie należy zapominać ani na chwilę, że pracodawcą Panów jest biedny lud polski, przede wszystkim drobny rolnik. Podwyższanie świadczeń tego ludu na rzecz Zakładu jest niemożliwe, przeciwnie Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń dążyć będzie do dalszego utrzymania tych ulg, które ludność rolnicza otrzymała czasowo.

Sytuacja P. Z. U. W. jest zupełnie odmienna, niż np. publicznych instytucyj kredytowych, których klientelę stanowią zamożniejsze sfery społeczeństwa. Jeżeli tam są inne warunki płacy i pracy to analogii z P. Z. U. W. przeprowadzać nie można, właśnie mając na uwadze interesy biednej ludności rolniczej.

Na te momenty należy zwrócić szczególną uwagę, bo z tego też wypływają inne konsekwencje — w stosunku do takiego pracodawcy nie wolno sięgać po oręż strajku. Tym bardziej, że służba w P. Z. U. W. ma ponadto charakter służby publicznej.

Na zakończenie pragnę raz jeszcze podkreślić, że tego rodzaju sytuacje jak obecna, nie będą miały miejsca, gdyż jak to już powiedziałem — utrzymywanie stałego kontaktu między P. U. K. U. a przedstawicielstwem pracowników i bezpośrednie porozumiewanie się usunie możliwości podobnych niespodzianek.

Po zakończeniu przemówienia p. dyr. Fabierkiewicz wraca na swoje miejsce. Przemówienie wysłuchane było z natężoną uwagą i w głębokiej ciszy.

Ciszę przerywa przewodniczący, udzielając głosu kol. Erdmanowi.

Kol. Erdman

W czasie przemówienia Pana dyrektora P. U. K. U. otrzymałem telefoniczną wiadomość, że obradujący równocześnie Komitet Wykonawczy Unii Związków Zawodowych Prac. Um. uchwalił przed chwilą całkowitą solidarność z pracownikami P. Z. U. W. w walce przeciwko pogarszaniu warunków **egzystencji i zapewnia nas** w imieniu 35 zrzeszonych związków o swym poparciu nie tylko moralnym, ale i faktycznym, jakim Unia gotowa jest służyć. Komitet Wykonawczy Unii oczekiwać będzie na wynik obrad Walnego Zjazdu, aby w zależności od nich powziąć decyzje wykonawcze, wypływające z powyższego stanowiska.

W tym miejscu zrywa się dwuminutowa burza oklasków

Klaszczą delegaci, władze Związku i goście... Jest to odpowiedź Zjazdu pod adresem naszej Centrali Zawodowej.

W dalszym ciągu zabierają głos inni mówcy.

Kol. Tauzowski. — Korzystam z obecności Pana Dyrektora P. U. K. U., aby w kilku słowach sprostować pokutujący u czynników miarodajnych pogląd, że pracownicy naszego Zakładu, których sui generis pracodawcą jest drobny rolnik, nie mogą być choćby tak uposażeni, jak pracownicy państwowych instytucyj kredytowych.

Pogląd ten, nawet jeżeliby przyjąć (mamy w tym kierunku poważne zastrzeżenia), że istotnie naszym pracodawcą jest drobny rolnik, nie znajduje uzasadnienia w gorszym uposażeniu pracowników P. Z. U. W., niż pracowników państwowych instytucyj kredytowych, np. Państwowego Banku Rolnego.

Uposażenie pracowników jest jednym z elementów kosztów administracyjnych.

Zmniejszanie więc tych kosztów winno pociągnąć za sobą w naszym Zakładzie obniżenie składek ubezpieczeniowych, zaś w państwowych instytucjach kredytowych — obniżenie oprocentowania oraz zwiększenia sumy rozprowadzonych pożyczek.

W pierwszym więc przypadku zmniejszenie kosztów administracyjnych daje — tanie ubezpieczenie, w drugim zaś — tani i szerszy kredyt.

Ponieważ zarówno Zakład nasz, jak i państwowe instytucje kredytowe z uwagi na strukturę gospodarczą naszego kraju głównie obsługują rolnictwo, przeto tak jak tanie ubezpieczenie, tak i tani i większy kredyt odciążają rolnika.

Należy nawiasem nadmienić, że Zakład nasz obsługuje w zakresie ubezpieczeniowym, obok drobnego rolnictwa, większą własność rolną oraz miasta i przemysł, a więc taką samą ma mniej więcej klientelę, jak i państwowe instytucje kredytowe.

Wreszcie nadmienić należy, że składka ubezpieczeniowa stanowi w obciążeniu rolnika jedynie drobną pozycję i to najchętniej płaconą, a więc jeżelibyśmy chcieli odciążyć rolnika, to należałoby wziąć pod uwagę i inne pozycje jego obciążenia — znacznie większe, gdyż dopiero wówczas, biorąc całość, można by mówić o pełnym odciążeniu budżetu rolnika.

Jak więc z powyższych, w zarysie podanych wywodów wynika, nie można pociągać do ofiarności z racji jakoby wyjątkowych warunków jedynie pracowników PZUW., **którzy gotowość do ponoszenia tych ofiar okazali niejednokrotnie i okazują ją nadal.**

Jeżeli się jeszcze weźmie pod uwagę wyjątkowo trudne warunki pracy w Zakładzie, oraz że praca ta stanowi jedyne źródło dochodu, a więc nie jest zajęciem pobocznym (bezinteresownie pracujemy w różnych instytucjach społecznych), a głównym, to należy dojść do wniosku, że pogląd reprezentowany przez czynniki miarodajne o konieczności ponoszenia ciągłych ofiar przez pracowników Zakładu jest nie słuszny, co, przypuszczam, znajdzie zrozumienie u p. Dyrektora PUKU. (Oklaski).

Kol. Czyż:

Pan Dyrektor P.U.K.U. w przemówieniu swoim podkreślił, iż pracodawcą naszym jest biedny lud Polski i przeciwko takiemu pracodawcy nie wypada sięgać w walce po taki oręż jak strajk.

Otóż pragnę ze swej strony zaznaczyć, iż my pracownicy terenowi Zakładu jesteśmy przez ten lud uważani za pewnego rodzaju dobroczyńców, a współpracując z ludem w organach samorządowych, mamy możność stwierdzenia, że darzy on nas pełnym zaufaniem.

Nie wątpię, że w żadnym wypadku pracodawca nasz, ten biedny lud polski nie odmówiłby nam prawa do obrony naszej egzystencji nawet drogą strajku, czego odmawia nam w swym przemówieniu przedstawiciel władzy nadzorczej Zakładu. (Oklaski).

Kol. Sawicki:

Nawiązując do przemówienia pana dyrektora PUKU muszę zaznaczyć, że istotnie jesteśmy pracownikami społecznymi — pracodawcą niewątpliwie jest biedny lud polski, ale pracodawca ten obecnie ma minimalny udział w administrowaniu zakładem.

Czy lud ten zyska coś na zmianie pragmatyki P. Z. U. W. albo bonifikacie składek — jest bardzo problematyczne. Zniesienie karteLów, reforma rolna i oddłużenie wsi mogą jedynie przynieść pożądaną ulgę biednemu ludowi Polski. I jeżeli mówimy o potrzebach i dążeniach ludu, to przypuszczam, że na obecnie odbywającym się w Warszawie Kongresie Stronnictwa Ludowego te postulaty jak również łączność interesów całego świata pracy znajdą swoje miejsce w obradach. Ten moment jest również stale podkreślany w uchwałach Unii i organizacji pracowniczych i robotniczych. Nie na drodze pogarszania losu pracowników umysłowych czy robotników, ale na drodze gruntownych zmian gospodarczych można osiągnąć poprawę sytuacji wsi. (Oklaski).

Przemawiają jeszcze kol. Kulesza i kol. Sobieski Józef, po czym p. dyr. Fabierkiewicz żegnany oklaskami opuszcza salę, oświadczając, że choć nie we wszystkim zgadza się ze swoimi przedmówcami, to jednak ma nadzieję, że zrozumienie powszechne społecznego charakteru naszej Instytucji pozwoli na pomyślne ułożenie się stosunków. Dalsze obrady potoczyły się już szybciej. Zmieniona pertraktacjami z władzami i bezpośrednim kontaktem z nimi, sytuacja wymagała odmiennego stanowiska Zjazdu. Z drugiej strony zdawano sobie sprawę, że nowelizacja jest już prawem, bo właśnie w drugim dniu Zjazdu została ogłoszona w Dzienniku Ustaw, a pracownicy są posiadaniu

jedynie pewnych obietnic

Z tych rozważań powstała uchwała ostateczna Zjazdu, przytoczona na str. 1-szej.

Po uchwaleniu jej Zjazd powziął jeszcze parę uchwał, po czym przewodniczący zamknął obrady Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu.

Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Kół Związku zwołany w dniu 17 stycznia 1937 r. w sprawie powzięcia akcji obronnej w związku z uchwaleniem przez Radę Ministrów w dniu 17 grudnia 1936 r. krzywdzących zmian przepisów służbowych, powodujących obniżkę świadczeń i godzących w prawa nabyte pracowników — postanowił zwrócić się do Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych z żądaniem wszczęcia energicznej akcji wśród pracowników umysłowych, mającej na celu cofnięcie krzywdzących obciążeń warstwy pracowniczej nadmiernymi podatkami (a w szczególności zniesienie podatku specjalnego), zawarcia umów zbiorowych w celu podwyższenia poziomu płac, oraz skrócenia czasu pracy.

Walny Zjazd Delegatów Kół Związku Zawodowego Pracowników P. Z. U. W. stwierdza, że jedyną skuteczną akcją dla przeprowadzenia powyższych postulatów jest czynne solidarne wystąpienie całego świata pracy.

Oddłużenie faktem dokonanym

W chwili oddawania numeru pod prasę, otrzymaliśmy wiadomość, że Państw. Urząd Kontroli Ubezpieczeń zatwierdził uchwałę Rady P. Z. U. W. w sprawie specjalnego kredytu 500.000 zł. na oddłużenie pracowników i motoryzację, utrzymując ustaloną stopę procentową w wys. 2%.

W ten sposób sprawa oddłużenia wchodzi w stadium końcowe. Wszelkie przeszkody techniczne, o których mówił na Zjeździe p. Naczelny Dyrektor, zostały już usunięte, gdyż decyzja P. U. K. U. pozwala przeprowadzić oddłużenie w sposób najprostszy i bez kosztów pośrednictwa.

Obecnie zostanie powołana komisja oddłużeniowa (dwuch przedstawicieli Zakładu, dwuch przedstawicieli Związku pod przewodnictwem p. naczelnego dyrektora, względnie jego zastępcy), która opracuje szczegóły techniczne i przystąpi do właściwej akcji.

Pracownicy Zakładu mieli otrzymać wymówienie dotychczasowych warunków płacy przed dn. 1 lutego 1937 r.

Dzięki staraniom Związku p. Naczelny Dyrektor ustalił, że wymówienia będą doręczone w m-cu lutym r. b.

Tym samym nowe przepisy będą miały zastosowanie od dnia 1 czerwca 1937 r.

WYNIKI ZJAZDU

Przewodniczący Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu w dniu 17-ym i 18-ym stycznia rb., zamykając obrady, wyraził się m. in., że Zjazd ten może być uważany za jeden z najdonioślejszych w historii naszego Związku.

Istotnie, mało było Zjazdów, które stanęły w obliczu tak poważnej sytuacji, jaka zarysowała się przed nami w czasie ostatniego Zjazdu, mało było Zjazdów, któreby sobie postawiły tak poważne zadanie.

Żeby sobie zdać sprawę z tego, czy Zjazd te zadania wypełnił, trzeba je sobie wyraźnie sprecyzować. Nadzwyczajny Walny Zjazd miał na celu wykazanie, że *pracownicy P. Z. U. W. nie godzą się na sposób przeprowadzenia i zasady nowelizacji* przepisów służbowych, nie dopuszczą do podobnych zmian na przyszłość, żądają wyrównania pokrzywdzeń, wprowadzonych w noweli.

Stanowisko ogółu pracowników w sprawie nowelizacji wykazał Zjazd w sposób, nie budzący żadnych wątpliwości. *Zdecydował się na strajk*, wypowiadając się w dyskusji z całą świadomością, że jest to ostateczna, niezwykle ciężka forma walki. Zamanifestował w ten sposób stanowisko pracowników w stosunku do dokonanej i zamierzonej dalszej nowelizacji przepisów.

Zjazd zdecydował się na strajk, jednak strajku tego nie proklamował. Dlaczego? W fakcie tym powierzchowny obserwator mógłby widzieć dowód załamania się Zjazdu. Powierzchowny, fałszywy wniosek.

Czy ktokolwiek, poważnie myślący mógł uważać strajk za cel sam w sobie? A jeżeli miał to być tylko środek do celu, to przecież może on stracić na aktualności, *jeżeli cel zasadniczy jest do osiągnięcia na innej drodze*. Wszak szaleniec tylko pragnąłby wojny, mogąc zamierzony cel osiągnąć w drodze pokojowej, bez walki i... ofiar, w walce nieuniknionych.

Zjazd, uchwalił strajk, po obliczeniu się z siłami, omówiwszy uprzednio wszelkie za i przeciw. Postawił sprawę w sposób bardzo ostrożny lecz stanowczy. Ostrożność i dobra wola, zrozumienie sytuacji nakazały przyjąć sugestię przeprowadzenia rozmów z czynnikami decydującymi przed wykonaniem uchwały strajkowej. Rozmowy miały zmierzać do uzyskania pewności, że na przyszłość żadne zmiany przepisów służbowych bez wiedzy Związku nie będą wprowadzone, a także do uzyskania wyrównania strat, spowodowanych ostatnią nowelizacją. Przeprowadzone konferencje wykazały, że czynniki miarodajne ustosunkowane są pozytywnie do postulatów Zjazdu, że nawet *obecne zmiany przepisów służbowych nie mogą być zapisane na rachunek osób, obecnie kierujących i nadzorujących Zakład*. Poza tym uzyskano zapewnienie, że postulaty Zjazdu co do świadczeń wyrównujących pokrzywdzenia, spowodowane nowelizacją, będą uwzględnione z zastrzeżeniem jedynie wyjątkowo niepomyślnego przebiegu roku operacyjnego.

Wznawiając obrady, Zjazd rozważył w pierwszym rzędzie, czy wyniki rozmów, uzyskane oświadczenia mogą być uważane za wystarczające i realne. Po dłuższej dyskusji stwierdzono, że zarówno deklaracje czynników miarodajnych, jak też i należyta ocena przez nie pozycji Związku, pozwalają mieć nadzieję, że postulaty Związku będą zrealizowane *bez potrzeby przeprowadzania ciężkiej walki*, co, jak stwierdzono, nie leży w interesach kontrahentów.

Wydaje się, że Zjazd trafnie ocenił sytuację. Że rezultaty, możliwe do uzyskania, zdobył bez użycia ostatecznego oręża, na jaki nas stać. A za tym był istotnie owocny.

Nadzwyczajny Walny Zjazd w dniu 17 i 18 stycznia 1937 r. na długo i pozytywnie zapisał się w pamięci członków w historii Związku, jako twardy przejaw zdecydowanej woli pracowniczej.

Niedyskrecje

Tajemnice pochodzenia nowelizacji

Mamy nowelizację przepisów służbowych. Poważne zakłócenie toku pracy w Zakładzie, wzburzenie personelu, poczucie krzywdy i żal pod adresem Rządu. Tego pracownicy prędko nie zapomną.

Komu i poco to wszystko było potrzebne?

Czy interes Państwa, Zakładu lub może ubezpieczonych tego wymagał? Kto stoi za zmianami pragmatyki, kto ponosi za nie odpowiedzialność?

Mamy kilka bardzo ważkich i bardzo ciekawych oświadczeń t. zw. „czynników miarodajnych".

Naczelny Dyrektor, p. min. Bronisław Ziemięcki o projektowanej nowelizacji nie był poinformowany i wskutek tego tylko nie zawiadomił o tym Związku. P. min. Ziemięcki objął urzędowanie 2 maja r. ub. i do dnia posiedzenia Rady Ministrów z zagadnieniem nowelizacji nie stykał się.

Więcej światła na tajemnicę nowelizacji rzuciło oświadczenie Dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń — p. Wacława Fabierkiewicza.

Przemawiając na plenum Zjazdu, p. dyr. Fabierkiewicz, który — jak wiadomo urzęduje od końca kwietnia r. ub. — oświadczył, że z projektem nowelizacyjnym nie miał zasadniczo do czynienia, gdyż projekt ten został opracowany przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń na początku 1936 r. za czasów urzędowania jego poprzednika (p. dr. Stanisława Korwin - Piotrowskiego) w porozumieniu z poprzednikiem p. min. Ziemięckiego (t. zn. z ówczesnym p. o. Naczelnego Dyrektora p. dr. Marianem Filipkiem).

Tego rodzaju oświadczenie p. dyr. Fabierkiewicza tłumaczy w zupełności dwie jego poprzednie deklaracje złożone przedstawicielom Związku w lipcu i w grudniu (na dwa tygodnie przed nowelizacją), że „w razie projektowania nowelizacji zmiany będą omówione ze Związkiem" P. dyr. Fabierkiewicz po objęciu urzędowania nie został lojalnie poinformowany, że Urząd opracował już i wysłał na drogę urzędową projekt nowelizacyjny.

Dlaczego? Dlaczego narażono p. dyr. Fabierkiewicza na zbieranie wątpliwej wartości owoców działalności swego poprzednika, zwłaszcza, że od kwietnia do grudnia było dostatecznie dużo czasu, aby umożliwić nowemu kierownikowi P. U. K. U. bądź wycofanie projektu wogóle, bądź przedstawienie takiego projektu, któryby był prawdziwym odbiciem poglądów kierownika Urzędu, a nie ostatnim akordem twórczości emeryta państwowego.

Oświadczenie p. dyr. Fabierkiewicza zawiera jeszcze jeden doniosły momenta. Dyrektor P. U. K. U. oficjalnie stwierdził, że projekt był uzgodniony z Zakładem: Zakład zatem, a więc przedmiotowo właściwe Biuro Personalne Zakładu o projekcie nowelizacyjnym wiedziało i jak wynika wyraziło na to swą zgodę.

Nie możemy negować uprawnień naszych personalistów do utrzymywania zgodnej współpracy z p. Stanisławem Korwin - Piotrowskim, jednak wyrażamy zdziwienie, że o tym współdziałaniu nie poinformowano p. min. Ziemięckiego.

Naszym skromnym zdaniem wypadałoby się pochwalić, zwłaszcza — jak powiedzieliśmy, że od maja do grudnia był czas.

Z oświadczeń miarodajnych czynników wynika, że ani Kierownik Państwowej Władzy Nadzorczej ani Naczelny Dyrektor P. Z. U. W. nie mogą ponosić odpowiedzialności za ostatnio przeprowadzoną nowelizację pragmatyki. Nie żądała ich też Rada P. Z. U. W. — przedstawicielka interesów ubezpieczających, gdyż brak jest nie tylko jakichkolwiek uchwał w tym kierunku, lecz przeciwnie możemy przytoczyć cały szereg momentów świadczących o wprost przeciwnych tendencjach Rady.

Ani Państwo, ani Zakład, ani interes ubezpieczających... zmian tych nie potrzebował.

Pytamy, w imię czego igrano z ogniem w pobliżu beczki prochu?

Czy — już poza wszystkim nie zdawano sobie sprawy z konsekwencji oporu pracowników? Z powszechnego nieprzyjęcia nowych przepisów lub strajku w publicznej instytucji, w dodatku popartego demonstracjami nie tylko w innych ośrodkach pracowniczych i robotniczych, ale w pokrewnych instytucjach publicznych?

A przecież, co tu dziś ukrywać, w ostatnich minutach dosłownie taktowne i przyjazne wystąpienie p. min. Ziemięckiego zdołały wespół z najwyższą dobrą wolą władz Związku zasunąć bezpiecznik pod spuszczony cyngiel. Strajk przecież już był postanowiony przez Zjazd i zapewniamy, że przy wypróbowanej solidarności naszej organizacji w walce wszak z ówczesnymi władzami Instytucji powstałej — przy wielkich zasobach pieniężnych Związku — bo 150.000 zł zapewnił komitetowi strajkowemu Zarząd Główny Związku i przy niewątpliwym poparciu opinii publicznej nie tylko związkowo zorganizowanej lub parlamentarnej, ale i szerokich mas, które też nie potrafiłyby zrozumieć potrzeby niespodzianki nowelizacyjnej i tajemnic jej pochodzenia. Ten strajk zlikwidować byłoby bardzo, bardzo trudno.

Nie! Ta gra nie warta była świeczki, zwłaszcza palącej się na beczce nędzy i rozgoryczenia.

Pożegnanie p. dyr. W. Bukowskiego

W dniu 27 stycznia 1937 r. odbyło się w Inspektoracie Województw w Warszawie pożegnanie Pana Dyrektora Witolda BUKOWSKIEGO, przechodzącego z dn. 1 lutego 1937 r. na stanowisko Głównego Inspektora Inspekcji Centralnej. Licznie zebrani pracownicy zarówno biura wojewódzkiego, jak i placówek powiatowych pragnęli w dniu tym wyrazić Panu Dyr. BUKOWSKIEMU nie tylko swój żal z powodu ustąpienia ze stanowiska Inspektora Wojewódzkiego, lecz i podkreślić swoją do Niego sympatię.

W przemówieniach przedstawicieli Władz Inspektoratu, jak i pracowników przebijał nie tylko smutek z utraty Kierownika, lecz także wdzięczność za sprawiedliwe i ludzkie odnoszenie się do pracowników, a przede wszystkim poszanowanie przez Niego w każdym pracowniku godności człowieka.

Następnie odczytano depesze pożegnalne i gratulacyjne, po czym wręczono p. Dyr. BUKOWSKIEMU skromny upominek i kwiaty.

Szczerze wzruszony P. dyr. W. BUKOWSKI w dłuższym przemówieniu dziękował za dowody uznania i sympatii składane Mu przez pracowników Inspektoratu Wojewódzkiego w czasie ostatnio przebytej choroby oraz w chwili obecnej, zaznaczając, że wspomnienia serdecznych stosunków z pracownikami Inspektoratu pozostaną na zawsze w Jego pamięci.

POD ŚWIATŁO

Omówienie znowelizowanych przepisów

Niespodziewana zmiana przepisów służbowych została już ogłoszona. Dziennik Ustaw R. P. Nr. 4 z dnia 18 stycznia 1937 r. przynosi pod poz. 30, pełny tekst rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 17 grudnia 1936 r., nowelizującego naszą pragmatykę. Tekst rozporządzenia — patrz str. . . . . przyp. Red.).

Prawo jest prawem i zasługuje na pełny szacunek obywateli, a zwłaszcza ze strony urzędników, jako powołanych do stosowania normy prawnej.

Z poszanowaniem jednak należnemu rozporządzeniu Rady Ministrów może iść w parze krytyczny stosunek do ludzkiego tworu: nowelizacja budzi poważne zastrzeżenia i zawiera duże braki, nie znajdujące nawet usprawiedliwienia w pośpiechu prawodawczym, gdyż przeprowadzenie zmian ciągnęło się rok.

Chociaż więc jesteśmy w znacznie gorszej sytuacji, niż autorzy nowelizacji — mamy zaledwie 2 dni na przejrzenie i omówienie poczynionych w pragmatyce zmian — możemy nawet bez głębszej analizy stwierdzić, że nowelizacja naszej pargmatyki zawiera stanowczo za dużo braków, jak na twór przez rok opracowywany, opiniowany i uzgadniany przez speców personalnych.

Jednocześnie z pragmatyką uległa dość poważnym zmianom uchwała Rady Ministrów w sprawie zaszeregowania stanowisk w P. Z. U. W.

Poniżej przytoczona tablica pozwoli na łatwe zorientowanie się w różnicach.

Dawna tabela

Gr. up.	Stanowisko służbowe
II — I	Dyrektor.
III — II	Naczelnik wydziału kontroli. Zastępca dyrektora administracji. Zastępca dyrektora działu przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia. Inspektor wojewódzki.
IV — III	Naczelnik wydziału. Inspektor w zarządzie centralnym. Zastępca inspektora wojewódzkiego.
V — IV	Instruktor przy inspektorze wojewódzkim.
VI — V — IV	Inspektor powiatowy. Starszy referent w zarządzie centralnym. Starszy księgowy w zarządzie centralnym.
VI — V	Starszy referent przy insp. wojewódzkim. Starszy karjer.
VII — VI	Zastępca inspektora powiatowego. Referent. Księgowy.
IX — VIII	Pomocnik referenta. Pomocnik księgowego. Kasjer.
X — IX — VIII	Kancelista. Rachmistrz. Technik szacunkowy.
XI — X	Pomocnik kancelaryjny. Pomocnik rachunkowy.
XII — XI	Praktykant.

Nowa tabela

Gr. up.	Stanowisko służbowe
II — I	Dyrektor.
IV — II	Zastęp. dyrektora, szef biura, główny inspektor, główny sekretarz, inspektor wojewódzki.
V — III	Naczelnik w-łu, inspektor w zarz. centr.
VI — IV	Instruktor przy inspektorze wojewódzkim.
VII — IV	Inspektor powiatowy.
VII — V	Starszy referent w zarz. centr., starszy księgowy w zarz. centr., starszy referent przy inspektorze wojewódzkim, starszy kasjer.
VIII — VII	Referent, księgowy.
IX — VIII	Pom. referenta, pom. księgowego, karjer.
X — VIII	Kancelista, rachmistrz, technik szacunkowy.
XI — X	Pom. kancelaryjny, pom. rachunkowy.
XII — XI	Praktykant.

Jakie więc zmiany poczyniono?

Przede wszystkim należy stwierdzić, że nowa tabela zaszeregowań kasuje dwa stanowiska: zastępcy inspektora wojewódzkiego i zastępcy inspektora powiatowego.

Od razu nasuwa się zarzut: **skasowanie stanowiska zastępcy inspektora wojewódzkiego sprzeczne jest** z obowiązującym od 11 lipca 1935 r. **Statutem Organizacyjnym P. Z. U. W.,** który w § 32 ust. 3 wyraźnie przewiduje stanowisko zastępcy inspektora wojewódzkiego. A wszak projekt nowelizacyjny motywowany jest oficjalnie „koniecznością uporządkowania stanu prawnego" i dostosowania brzmienia pragmatyki do... nowego Statutu Organizacyjnego.

Tymczasem obecny ponowelizacyjny stan prawny właśnie nie jest uporządkowany, bo dzięki nowelizacji wytworzyła się sytuacja, w której stanowisko inspektora wojewódzkiego, mające podstawę prawną w statucie, zatwierdzonym przez państwową władzę nadzorczą nie ma odpowiednika w tabeli zaszeregowań, a więc

w dalszym ciągu będzie istniał stan ex lex

Skasowanie stanowiska zastępcy inspektora wojewódzkiego nie możemy przypisać przeoczeniu, gdyż konsekwentnie skreślono to stanowisko również w wykazie osób uprawnionych do pobierania dodatku funkcyjnego. Zwracamy uwagę na okoliczność, że statut organizacyjny zatwierdzony w dniu 1 1lipca 1935 r. przez PUKU przewidywał jako ostateczny termin wejścia w życie datę 11 stycznia 1936 r., a, że projekty nowelizacyjne opracowywane były — jak wiemy obecnie — na początku roku, wskazuje to na stanowczo zbyt szybką zmianę poglądów ówczesnego kierownictwa państwowej władzy nadzorczej, które w czasie, gdy jedna usankcjonowana przez nie norma prawna wchodziła w życie, opracowywano inną, równie nie zgodną z poprzednią.

Ze stanowiskiem zastępcy inspektora powiatowego tego rodzaju sprzeczności prawnych nie ma, statut organizacyjny bowiem takiego stanowiska nie przewiduje.

Przechodząc do argumentów prawnych, pozwolimy sobie jednak wypowiedzieć pogląd, że — naszym skromnym zdaniem —

likwidacja obu tych stanowisk jest niecelowa

Uważamy, że nowelizacja, która jest, jak mówi uzasadnienie, „częściowa i doraźna" nie powinna była przesadzać sprawy, nadającej się do rozważania tylko w płaszczyźnie całokształtu zagadnień organizacyjnych P. Z. U. W. zwłaszcza, że względy oszczędnościowe odgrywają tu rolę minimalną, gdyż chodzi tu zaledwie o 4 osoby, piastujące godność z-cy insp. woj. Więcej nawet. Jeśli chodzi o względy praktyczne, to wydaje się nam, że skasowanie stanowiska zastępcy inspektora wojewódzkiego w okresie, kiedy przystąpiono do rozważań nad przyszłą formą organizacyjną naszych organów II-ej instancji jest **co najmniej** przedwczesne i stworzy obecnie jedynie pewne trudności personalne.

Znacznie więcej praktycznych wątpliwości nasuwa

skasowanie stanowiska zastępcy inspektora pow.

Przeprowadzane ostatnio intensywne usamodzielnianie powiatów stanowi najmniej odpowiednie tło dla pozbawiania inspektorów powiatowych zastępstw. Wydawałoby się, że usamodzielniona placówka powiatowa — szczególnie na dużych powiatach wymaga — takiej siły zarówno technicznej jak i biurowej, któraby w razie nieobecności inspektora potrafiła w zupełności zastąpić kierownika placówki. Pozatym, poprawiająca się koniunktura rolna i coraz powszechniejsze wprowadzanie przymusu rolnego zmusza Zakład

do wzmacniania obsady powiatowej, gdyż sam inspektor powiatowy obowiązkom swym podołać nie będzie w stanie. Sądzimy, że

rozwój wypadków winien iść w kierunku wprost przeciwnym niż poszła nowelizacja

że stanowisko zastępcy inspektora będzie w przyszłości w każdym powiecie. Któż ma bowiem zastąpić inspektora? — technik, stale jeżdżący na delegacje lub odrabiający z szybkością maszyny wykazy czy sekretarz usamodzielnionej placówki? Obaj nisko uposażeni (praktycznie najwyżej IX grupa płac), już choćby z tytułu niskiej pozycji hierarchicznej nie nadają się do reprezentowania władz P. Z. U. W. w powiecie. I jeżeli stan dotychczasowy był— przynajmniej w większości powiatów taki, że zastępców inspektorów nie było, to trzeba pamiętać, że nie były to przeważnie placówki usamodzielnione, że przymus rolny obowiązywał w kilkunastu jedynie powiatach a poza tym należy dążyć zawsze do polepszenia a nie pogarszania sytuacji.

Na końcu, rozpatrując odwrotnie niż się to przyjęło w Polsce,— naprzód rzecz a po tym dopiero człowieka, *) — zapytamy, co robić z obecnie istniejącymi zastępcami inspektorów powiatowych. Ten kłopot jest większy niż z zastępcami inspektorów wojewódzkich, gdyż większej ilości osób dotyczy.

Boimy się, że **nowelizacja,** uwzględniająca pono — „aktualne potrzeby" Zakładu **nie da się** aktualnie **w życie wprowadzić** i stan ex lex potrwa do następnej nowelizacji.

Inne zmiany tabeli zaszeregowań dadzą się względnie łatwo wprowadzić w życie. St. referentów w IV grupie płac (tacy są tylko w Centrali) można przemianować na inspektorów w Zarządzie Centralnym, przy czym nabędą oni fakultatywne uprawnienia do dodatku funkcyjnego; referentów i księgowych w VI-ach przerobi się na st. referentów i st. księgowych.

Poza tym widzimy rozszerzenie granic dla poszczególnych stanowisk lecz **jedynie z reguły w dół.** Nie wdając się w tej chwili w krvtyke szczegółową, ograniczvmy się jedynie do stwierdzenia, że zmian tych do zbyt szczęśliwych zaliczyć nie podobna. Zwłaszcza budzi wątpliwość tak znaczna rozpiętość płac, jaka powstaje przy jednakowych w zasadzie funkcjach np. inspektora powiatowego Z jakiej racji jeden inspektor ma mieć tylko VII, a inspektor sąsiedniego podobnego powiatu — aż IV?

Przechodząc do krytycznej oceny zmian właściwej pragmatyki służbowej w kolejności rozporządzenia Rady Ministrów — należy podnieść — po nie nasuwających zastrzeżeń formalnych zmianach w § 55 (dodatki funkcyjne) zmianę § 56, mocą, której odebrano dyrektorom prawo do dodatku za studia wyższe. Według uzasadnienia „zmiana ta logicznie wynika z ustawy, przewidującej, że dyrektorzy muszą posiadać wyższe wykształcenie, wobec czego nie ma uzasadnienia osobny przepis, przyznający dodatek za studia wyższe dla dyrektorów".

Na wstępie stwierdzamy, że praktycznego znaczenia dla Zakładu sprawa nie ma zupełnie. Chodzi o 3 osoby po 81 zł. miesięcznie. Projektodawcy chodziło tylko o zasadę. I dlatego wyrwał

z całokształtu systemu uposażeniowego

personelu Zakładu jeden fragment i „zlikwidował" go. Wzorował się na przepisie, który dotyczy naczelnego dyrektora i jego zastępcy i pozbawia ich dodatków, nie zwrócił jednak uwagi, że uposażenia ich są skalkulowane inaczej i do zasadniczej płacy władz naczelnych już wliczono wszelkie dodatki (z wyjątkiem później przyznanego dodatku mieszkaniowego). W kalkulacji uposażeń dyrektorskich dodatku za studia nie wkalkulowano, stąd kasując dodatek za studia jako — być może — „logicznie nieuzasadniony" **należało odpowiednio powiększyć wysokość płac dyrektorskich** w tabeli. Tego jednak nie zrobiono i przez to wywrócono porządek góry tabeli płac. Nie jest pozbawiony swoistej pikanterii fakt, że już w następnej zmianie nowelizacyjnej projektodawca nie ustrzegł się od akurat

identycznego błędu logicznego

jaki chciał usunąć, kasując dyrektorom dodatek za studia. Wprowadzając mianowicie dodatek lokalny, warszawski — 11%-wy dla wszystkich pracowników zatrudnionych w Warszawie nie wyłączono od pobierania dodatku tychże dyrektorów. A przecież, rozumując kategoriami autora nowelizacji, dyrektorzy są wyłącznie w Centrali, ustawową siedzibą Zakładu jest m. st. Warszawa, ergo... dyrektorom dodatek stołeczny „logicznie" nie powinien przysługiwać. Jak logicznie, to logicznie do końca.

Jeżeli jesteśmy już przy dodatkach lokalnych to, z przykrością musimy stwierdzić, że ten przepis został znowelizowany

w sposób nieporządny i dla prawnika niezrozumiały.

Były min. I. Matuszewski określał taką robotę inaczej...

Oto brzmienie **obecne** przepisu:

„§ 57. W czasie pobierania przez funkcjonariuszów państwowych dodatków lokalnych dodatki te będą wypłacone również pracownikom P. Z. U. W., zajmującym stanowiska służbowe w m. st. Warszawie w wysokiści 11% całkowitego uposażenia, określonego w §§ 53 i 56, zajmującym zaś stanowiska służbowe w innych miejscowościach, w którvch dodatek lokalny pobierają funkcjonariusze państwowi, w wysokości ustalonej przez naczelnego dyrektora za zgodą władzy nadzorczej".

Pomijamy b. ciężki styl tego przepisu, ale wydaje się nam, że autor

co innego chciał a co innego napisał

i co innego prawem się stało. Wynika z niego, że dodatek **stołeczny** będzie pracowikom P. Z. U. W. płacony dopóki funkcjonariusze państwowi **gdziekolwiek** będą te dodatki pobierali. Skasowanie w służbie państwowej dodatku warszawskiego, nie odbije się — tym razem — automatycznie na pracownikach Zakładu, byleby funkcjonariusze państwowi gdziekolwiek i jakiekolwiek dodatki lokalne otrzymywali, np. w Gdyni lub na Śląsku. Liczba mnoga „dodatki" w odniesieniu do jednego dodatku, warszawskiego jest niezrozumiała.

Wreszcie ze zdziwieniem konstatujemy fakt, że z poprzedniego brzmienia przepisu skreślono ustęp, dotyczący nieprzysługiwania dodatku lokalowego naczelnemu dyrektorowi i jego zastępcy, z czego jasno wynika, że z chwilą wejścia w życie nowelizacji **zyskują oni prawo do dodatku.**

Jeżeli stwierdzamy, to ze zdziwieniem, to dlatego, że widzimy we wprowadzeniu dodatku stołecznego do uposażeń władz naczelnych, najbardziej jaskrawy dowód, że nie logika i konsekwencja były przyczyną skreślenia dodatków za studia dyrektorom. Przez skreślenie zakazu istniejącego 9 lat autor projektu w specjalnie silny sposób przekreślił swe stanowisko zajęte przy nowelizacji § 56. Inna rzecz, że zrobić to musiał, bo inaczej uposażenia władz naczelnych uległyby 10%-owemu zmniejszeniu i poruszając to zagadnienie, chcemy jedynie raz jeszcze wytknąć autorowi projektu, że pseudologika z dyrektorskim dodatkiem za studia była bardzo krótkowzroczna. A może i z całym projektem rzecz się ma podobnie?

W każdym razie podkreślić musimy, że na nowelizacji władze naczelne Zakładu **nie skorzystały** i jedyne stanowiska, które **ewentualnie** mogą skorzystać na zmianie naszej pragmatyki ograniczają się do osób szefa biura personalnego i głównego sekretarza, którzy zyskują fakultatywne uprawnienia do 20%-owego dodatku funkcyjnego, zamiast pobieranego dotychczas (niezupełnie zgodnie ze ścisłą literą prawa!) dodatku 15-procentowego. W podobnej prawnie sytuacji byli: szef biura prewencyjnego i główny inspektor, z tą jednak różnicą, że już poprzednio istniały możliwości przyznania im 20%-go dodatku funkcyjnego, tak że tym stanowiskom zmiana pragmatyki z punktu widzenia osobistego jest całkowicie obojętna.

Dietom i przepisom wyjazdowym należy poświęcić specjalny artykuł: już „na oko" widać kopalnię tematów. Omówienie tych spraw odkładamy na później, a na razie ograniczamy się do stwierdzenia, że **kazuistyka nie jest uznana za najlepszą metodę** formułowania przepisów prawnych, gdyż życie jest bardziej urozmaicone niż wyobraźnia prawodawcy.

I druga uwaga, której słuszność znają już uczniowie z pierwszej klasy gimnazjalnej:

odpisywać można byle inteligentnie!

Jeżeli więc do pragmatyki pracowników P. Z. U. W. wtłacza się przepisy ze służby państwowej, to należy je odpowiednio dostosować. Przepisywanie żywcem doprowadza do tego, że w przepisach wyjazdowych kilka, czy kilkanaście razy powtarza się słowo „urząd" na oznaczenie siedziby władz P. Z. U. W. — Jaki znów „urząd"? Po co robić pomieszanie pojęć?

Kończąc na razie te uwagi zaznaczamy, że nie dziwi nas, ostatecznie, że Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń, który projekt nowelizacyjny opracował

nie dał nam tworu doskonałego.

Bądź co bądź tam są ubezpieczeniowcy, a nie personaliści.

Ale projekt był uzgadniany, co niespodziewanie stwierdził p. dyr. Fabierkiewicz na Zjeździe, z Zakładem, który wszak

posiada szereg specjalistów z zagadnień ustawodawstwa socjalnego i prawodawstwa urzędniczego.

Wystarczyło przecież tylko projekt przeczytać, a krytyczne uwagi nasunęły by się każdemu, nawet tylko coś nie coś obeznanemu ze sprawami personalnymi, nie mówiąc o fachowcach. Dlaczego wątpliwości i sprzeciwów tych nie zakomunikowano przy uzgadnianiu P. U. K'owi — bo nie do wiary chyba, aby Urząd ten pod naciskiem argumentów projektu nie zmodyfikował. Ostatecznie te same cele, które chciało osiągnąć ówczesne Kierownictwo, można było osiągnąć w sposób nie budzący wątpliwości i zaskarżeń.

A jeżeli nawet — załóżmy — argumenty nie skutkowały na p. dyr. Korwin-Piotrowskiego, to czy nie należało je wysunąć później przed p. dyr. Fabierkiewiczem? Szkoda również, że całą nowelizację nie omówiono ze Związkiem, którego opinia niewątpliwie przydałaby się.

K. E.

*) Patrz „Strzępy meldunków" gen. F. Sławoj-Składkowskiego.

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 17 grudnia 1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 kwietnia 1928 roku o stosunku służbowym, uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnym pracowników P. Z. U. W.

Na podstawie art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 3, poz. 23), zarządza się co następuje:

§ 1. W rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 2 kwietnia 1928 r. o stosunku służbowym, uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnym pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 489) zmienionym rozporządzeniami Rady Ministrów z dnia 20 stycznia 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 31), z dnia 24 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 185) oraz z dnia 27 maja 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz 437) wprowadza się zmiany następujące:

1) § 55 otrzymuje brzmienie:

„1. Naczelny dyrektor może przyznać dodatki funkcyjne pracownikom zajmującym następujące stanowiska:
dyrektorom do wysokości 30%
zastępcom dyrektorów, szefom biur, głównemu inspektorowi, głównemu sekretarzowi oraz inspektorom wojewódzkim do 20%
naczelnikom wydziałów i inspektorom w zarządzie centralnym do . . 15%
instruktorom przy inspektorach wojewódzkich i inspektorom powiatowym do 10%

2. Dodatki funkcyjne oblicza się od uposażenia zasadniczego oznaczonego w § 53 ust. 2.";

2) w § 56 po wyrazach: „zastępcy naczelnego dyrektora", dodaje się wyrazy: „oraz dyrektorów.";

3) w § 57 po wyrazie „Wzajemnych" skreśla się dalszą część ust. 1 i cały ust. 2 i umieszcza się po przecinku wyrazy „zajmującym stanowiska służbowe w m. st. Warszawie, w wysokości 11% całkowitego uposażenia, określonego w § 53 i 56, zajmującym zaś stanowiska służbowe w innych miejscowościach, w których dodatek lokalny pobierają funkcjonariusze państwowi, w wysokości ustalonej przez naczelnego dyrektora za zgodą władzy nadzorczej.";

4) dotychczasowe § 64 — 68 otrzymują brzemienie:

„§ 64. 1. Pracownikom Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych służą:

I. W razie podróży służbowej do miejscowości, położonej poza zwykłym miejscem służbowym:
a) diety oraz
b) zwrot kosztów przejazdu.

II. W razie delegacji do miejscowości, położonej poza zwykłym ich miejscem służbowym:
a) diety za czas przejazdu i za czas pozostawania w delegacji oraz
b) zwrot kosztów przejazdu.

III. W razie przeniesienia na inne miejsce służbowe:
a) diety dla przeniesionego za czas przejazdu do nowego miejsca służbowego i za pierwszą dobę pobytu w tymże miejscu oraz dla jego małżonka i dzieci za taki sam czas, a to dla małżonka w wysokości 75%, dla każdego dziecka w wysokości 50%, diet, służących przeniesionemu;
b) zwrot kosztów przejazdu dla przeniesionego oraz jego małżonka i dzieci; ponadto zwrot kosztów przejazdu dla jednej osoby z jego służby;
c) zwrot kosztów przewozu urządzenia domowego.

2. Przez pojęcie „małżonek i dzieci" oraz „rodzina" (§ 64 ust. 1, cz. III i § 67 ust. 1) rozumie się pozostających na utrzymaniu pracownika Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych:
a) żonę — z wyjątkiem sądownie separowanej;
b) męża zupełnie niezdolnego do zarobkowania;
c) dzieci ślubne, uprawnione i pasierbów do ukończenia 18 lat, jeżeli zaś uczęszczają do szkół publicznych lub wskutek ułomności fizycznych, umysłowych albo nieuleczalnej choroby nie mogą na swoje utrzymanie zarabiać— do ukończenia 24 lat, z wyjątkiem tych, które weszły w związki małżeńskie.

§ 65. 1. Diety wynoszą dziennie dla:
a) naczelnego dyrektora i zastępcy naczelnego dyrektora . . . . . . 30 zł
b) pracowników, pobierających uposażenie:

według	przy wyjazdach poza obręb powiatu	przy wyjazdach w obrębie powiatu
I grupy	20 zł	15 zł
II „	18 „	12 „
III „	17 „	10 „
IV „	15 „	9 „
V—VI „	13 „	8 „
VII—VIII „	10 „	7 „
IX—X „	9 „	6 „
XI—XII „	7 „	5 „

c) woźnych, pobierających uposażenie:

według	przy wyjazdach poza obręb powiatu	przy wyjazdach w obrębie powiatu
I — II grupy	6 zł	4 zł
III, IV i V	5 „	3 „

2. Diety w rozmiarze określonym przy wyjazdach w obrębie powiatu wypłaca się również przy wyjazdach służbowych w obrębie powiatu, którego władza administracyjna I instancji znajduje się w mieście, stanowiącym służbową siedzibę pracownika, choćby nawet to miasto było pod względem administracyjnym wydzielone z powiatu.

3. W razie awansu należą się wyższe diety od dnia, od którego służy prawo do wyższego uposażenia.

4. W przypadku delegacji wypłaca się diety w wysokości ustalonej w ust. 1 — 3, t. j. całe diety przez pierwsze dwa tygodnie, licząc od dnia następującego po dniu przybycia do miejsca delegacji, przez następnych 6 tygodni diety zmniejszone o 30%, po upływie zaś tego czasu diety zmniejszone o 40%.

5. Delegacja może trwać zasadniczo tylko pół roku. Przedłużenie delegacji ponad ten okres czasu może nastąpić jedynie w przypadkach wyjątkowych na mocy decyzji naczelnego dyrektora.

6. Jeżeli delegowany otrzymuje bezpłatnie mieszkanie w lokalu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, zmniejsza się diety określone w ust. 4 o 10%.

7. Jednostką obliczania diet jest dwudziestoczterogodzinny okres czasu, liczony od chwili wyjazdu ze zwykłego miejsca służbowego do chwili powrotu do tegoż miejsca, przy czym:
a) jeżeli pobyt poza zwykłym miejscem służbowym trwa dłużej niż 24 godziny, należy się za końcowy okres czasu, o ile on wynosi więcej niż 12 godzin, cała dieta, o ile zaś wynosi więcej niż 6 godzin — połowa diety;
b) jeżeli pobyt poza zwykłym miejscem służbowym trwa krócej niż 24 godziny, należy się cała dieta, o ile pobyt ten trwa dłużej niż 12 godzin, połowa zaś diety, o ile pobyt ten trwa krócej niż 12 godzin, a dłużej niż 6 godzin.

8. Przy przejeździe środkiem lokomocji, mającym oficjalny rozkład jazdy (np. kolej, statek), początek przejazdu należy liczyć od chwili odejścia ustalonego w tym że rozkładzie jazdy. Przy przejeździe innym środkiem lokomocji, nie mającym takiego rozkładu jazdy (np. konie, samochód), początek przejazdu należy liczyć od chwili ruszenia z miejsca. Powyższą zasadę należy stosować analogicznie także do oznaczenia czasu zakończenia przejazdu z tym wyjątkiem, że opóźnienie środka lokomocji, mającego oficjalny rozjazdy, może być brane w rachubę tylko w przypadku, gdy wynosi więcej niż jedną godzinę i zostanie udowodnione.

9. Gdy przejazd odbywa się różnymi środkami lokomocji, należy do czasu trwania przejazdu wliczać również uzasadnione przerwy między przejazdami poszczególnymi środkami lokomocji.

10. Diety należą się również za niedziele i święta, przypadające w czasie trwania podróży służbowej, delegacji lub przeniesienia.

11. Diety należą się również w przypadku zachorowania w czasie podróży służbowej lub delegacji przez cały czas spowodowanego chorobą pobytu w odnośnej miejscowości, o ile choroba zostanie stwierdzona świadectwem lekarskim, a odbywający podróż służbową lub pozostający w delegacji nie jest umieszczony w szpitalu na koszt ubezpieczalni społecznej.

12. Pozostającemu w delegacji nie służy prawo do diet za czas urlopu. O ile jednak korzystający w czasie delegacji z urlopu wypoczynkowego lub zdrowotnego wyjeżdża na czas tego urlopu do miejscowości zwykłego miejsca służbowego, należy mu przyznać zwrot kosztów jazdy tam i z powrotem według zasad, obowiązujących przy przejazdach służbowych.

§ 66. 1. Zwrot kosztów przejazdu obejmuje ceny biletów jazdy koleją lub statkiem oraz koszty przejazdu innymi środkami komunikacyjnymi, koszty przewozu bagażu podróżnego oraz ryczałt na pokrycie kosztów dojazdu do dworca i z dworca kolejowego, do przystani i z przystani, do stacji autobusowej, lotniczej i z tych stacji.

2. Przy przejazdach koleją lub statkiem zwraca się faktycznie zapłaconą cenę biletów, przy czym:
a) prawo przejazdu I klasą służy naczelnemu dyrektorowi, zastępcy naczelnego dyrektora i pracownikom pobierającym uposażenie według I — III grupy;
b) prawo przejazdu II klasą służy pracownikom pobierającym uposażenie według IV— IX grupy;
c) prawo przejazdu III klasą służy pracownikom pobierającym uposażenie według X— XII grupy, oraz woźnym;
d) małżonkowi i dzieciom osób, wymienionych w pkt a) i b), służy prawo przejazdu II klasą, zaś małżonkowi i dzieciom osób, wymienionych w pkt c), oraz służbie (§ 64 ust. 1 cz. III pkt b)) służy prawo przejazdu III klasą.

3. Jeżeli na statku znajdują się dwie klasy, zwraca się cenę biletu I klasy również i tym, którzy w myśl przepisów paragrafu niniejszego mają w razie jazdy koleją prawo przejazdu II klasą, cenę zaś biletu II klasy tym, którzy w razie jazdy koleją mają prawo przejazdu III klasą.

4. W zasadzie zwraca się koszt przejazdu pociągami osobowymi. Zwrot kosztów przejazdu pociągiem pośpiesznym dozwolony jest tylko wtedy, jeżeli podróż służbowa ma charakter nagły, albo jeżeli przez użycie pociągu pośpiesznego zaoszczędzono diety. Potrzebę użycia pociągu pośpiesznego powinna władza, zarządzająca po-

dróż służbową, potwierdzić na rachunku kosztów podróży.

5. Jeżeli zaszła potrzeba przejazdu pociągiem pośpiesznym, w rym nie ma III klasy, otrzymuje osoba, która posiada tylko prawo do zwrotu kosztów przejazdu klasą III, zwrot ceny biletu klasy II.

6. Odbywającym podróże służbowe oraz delegowanym może być przyznany zwrot ceny tzw. miejscówki po udowodnieniu poniesionych kosztów miejscówki.

7. Osoby korzystające z ulg w przejazdach państwowymi lub zarządzanymi przez Państwo środkami komunikacyjnymi, otrzymują przy likwidacji kosztów podróży zwrot ceny ulgowej.

8. Naczelny dyrektor, zastępca naczelnego dyrektora i pracownicy pobierający uposażenie według grupy uposażenia I — III mogą otrzymać zwrot faktycznie poniesionych i udowodnionych kosztów użycia jednego miejsca w wozie sypialnym, jeżeli podróż koleją trwa dłużej niż 6 godzin między 21 a 6 godziną, a zarazem podróż służbowa ma charakter nagły i zachodzi konieczność pełnienia następnego dnia czynności urzędowych. Zwrot kosztów przejazdu wozem sypialnym powinien się odbywać na podstawie decyzji odpowiedniej władzy Zakładu oraz dołączenia do rachunku kosztów podróży oryginalnego kuponu, uprawniającego do zajęcia miejsca lub przedziału w wozie sypialnym.

9. Zwraca się udowodnione koszty przewozu koleją, statkiem lub innymi środkami komunikacyjnymi osobistego bagażu podróżnego o wadze:

1) do 50 kg przy podróżach służbowych, trwających co najmniej 6 dni,

2) do 100 kg przy podróżach służbowych, trwających dłużej niż 30 dni, oraz przy delegacjach.

10. O ile dla spełnienia czynności urzędowej konieczne jest zabranie ze sobą bagażu służbowego, jak aktów, narzędzi, instrumentów itp. zwraca się wszystkie koszty jego przewozu, przy czym w rachunku kosztów należy wyszczególnić zawartość bagażu służbowego, jego wagę oraz faktycznie poniesione wydatki.

11. Przy przejazdach końmi lub samochodami zwraca się koszty na podstawie norm, ustalonych dla poszczególnych powiatów lub ich części przez naczelnego dyrektora. Normy te powinny być oparte na cenach za przejazdy końmi i samochodami istniejących w danej miejscowości i stwierdzonych przez odpowiednie władze.

12. Wydatek na najem koni i samochodu zwraca się tylko wtedy, jeżeli nie ma możności przejazdu tańszym środkiem lokomocji, jak kolejami wszelkiego rodzaju, omnibusami, autobusami, statkami itp., z wyjątkiem przypadków nagłych, gdy wskutek opóźnienia przyjazdu interes publiczny byłby narażony na szkodę, oraz w razie potrzeby odbycia czynności urzędowych w większej ilości miejscowości, jeżeli to spowoduje oszczędność na dietach.

13. Przy wspólnych podróżach kołowych wolno zaliczać jedną podwodę lub samochód na 3 osoby. W razie równoczesnego przewozu większej ilości aktów, instrumentów, narzędzi wolno zaliczać jedną podwodę lub samochód na 2 osoby, a w wyjątkowych przypadkach na jedną osobę.

14. Koszty wspólnej podróży kołowej zalicza osoba, której służą wyższe diety.

15. Jeżeli drogę odbyto pieszo lub własnymi środkami lokomocji, przyznaje się kwotę, odpowiadającą taryfie najmu koni, o ile nie można było odbyć tej drogi tańszym środkiem lokomocji, jak kolejami wszelkiego rodzaju, statkami, omnibusami, autobusami itp.

16. Koszty jazdy samolotem zwraca się do kwoty, odpowiadającej kosztom jazdy koleją, w pełnej wysokości zaś tylko w przypadkach uzasadnionych ważnością i nagłością sprawy oraz jeśli użycie tego środka komunikacji spowoduje oszczędność na dietach.

17. Za czynności komisyjne w miejscowościach, położonych bliżej niż 2 km od budynku, w którym mieści się urząd, nie należą się żadne koszty podróży służbowej, z wyjątkiem ewentualnego zwrotu kosztów przewozu bagażu służbowego.

18. Przy czynnościach miejscowych w miastach, liczących ponad 50.000 mieszkańców i w Gdyni, zwraca się koszt przejazdu dorożką bądź samochodem w wysokości faktycznego wydatku odpowiadającego miejscowym cenom, o ile odległość miejsca czynności od gmachu urzędu lub mieszkania wynosi więcej niż 2 km. Jeżeli w danym miejscu istnieje tańszy środek komunikacyjny np. tramwaj, autobus itp. zwraca się koszt przejazdu tym środkiem komunikacyjnym. W razie konieczności przewiezienia bagażu służbowego koszty przejazdu zwraca się bez względu na odległość.

19. Na koszty dojazdu do dworca kolejowego, przystani, stacji autobusowej lub lotniczej, jak również przejazdu z jednego dworca (przystani, stacji) na drugi, za każdy dojazd bądź odjazd przyznaje się ryczałt w wysokości 1 zł 50 gr. Ryczałt ten nie należy się w przypadkach, gdy dojazd odbywa się służbowym środkiem lokomocji. Gdy podróż służbowa odbywa się do kilku miejscowości, przyznaje się ryczałt za dojazdy w każdej miejscowości. O ile odległość od gmachu urzędu albo od mieszkania do dworca kolejowego lub do przystani, stacji autobusowej bądź lotniczej wynosi więcej niż 2 km, dojazd można traktować według przepisów ust. 11.

20. W razie podróży służbowych w czasie delegacji do miejscowości położonych poza miejscem delegacji uzupełnia się diety, pobierane z tytułu delegacji, o ile wypłacane są stosownie do § 65 ust. 4 w wymiarze zmniejszonym, do wysokości całej diety. Ponadto zwraca się koszty przejazdu według zasad ustalonych w rozporządzeniu niniejszym. W razie odbywania podróży służbowych w pierwszych dwóch tygodniach delegacji, za które w myśl § 65 ust. 4 należy się cała dieta, nie wlicza się do tego okresu czasu dni, przebytych w podróży służbowej. Przepisy te nie mają zastosowania do podróży służbowych, które trwają co najwyżej 6 godzin.

21. Delegowanym, przeniesionym następnie do miejscowości, do której ich uprzednio delegowano, służy oprócz należności przewidzianych w § 64 ust. 1 cz. III zwrot kosztów przejazdu do miejscowości, w której mieli stały przydział służbowy, i z powrotem oraz diety w czasie tego przejazdu według zasad ustalonych dla podróży służbowych, o ile przejazd ten jest konieczny dla uregulowania spraw, wynikłych wskutek przeniesienia.

22. Do miejsca czynności należy zdążać bez żadnej przerwy i to bez względu na odległość. Rozpoczętej czynności nie wolno przerywać jak tylko z ważnych przyczyn, które muszą być szczegółowo uzasadnione. Wyjazdy z miejsca czynności na noclegi dopuszczalne są tylko wówczas, jeżeli w danej miejscowości nie można znaleźć noclegu, a okoliczność tę stwierdzi właściwy dla danej miejscowości zarząd miejski bądź zarząd gminy. Gdy czynność służbowa ma być pełniona w różnych miejscowościach, przejazd do poszczególnych miejscowości powinien się odbywać w taki sposób, by osiągnięto największe oszczędności na kosztach przejazdu i dietach.

23. Przy przejazdach kołowych, odbywanych jednym ciągiem bez przerwy, należy w zasadzie odbyć co najmniej 40 km drogi w jednym dniu. Zresztą należy używać tylko takich środków komunikacyjnych, które, nie powodując niepotrzebnej zwłoki w osiągnięciu celu podróży, połączone są z najmniejszymi kosztami dla Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

§ 67. 1. W razie przeniesienia z urzędu do innej miejscowości przyznaje się poza dietami i zwrotem kosztów przejazdu (§ 64 ust. 1 cz. III pkt. a) i b)) na pokrycie wszystkich wydatków, połączonych z przesiedleniem, ryczałt w wysokości: samotnemu — 50% jednomiesięcznego, utrzymującemu rodzinę—100% jednomiesięcznego uposażenia, określonego w § 53 i § 56.

2. Ryczałt powyższy wypłaca się przeniesionemu po jego zgłoszeniu się na nowym miejscu służbowym i objęciu czynności służbowych.

3. Ponadto zwraca się koszty przewozu urządzenia domowego kolejowymi pociągami towarowymi oraz statkami towarowymi, udowodnione oryginalnymi listami przewozowymi. W razie użycia do przewozu pociągów towarowo - pośpiesznych lub przyspieszonych lub takichże statków albo innych środków lokomocji zwraca się udowodniony koszt przewozu tylko do wysokości kosztów, jakie by wynikły przy użyciu normalnych towarowych pociągów lub statków na taką samą odległość. Osoby, które mają prawo do ulg przy przewozie urządzenia domowego państwowymi lub rozporządzanymi przez Państwo środkami komunikacyjnymi, otrzymują przy likwidacji kosztów przewozu urządzenia domowego zwrot ceny ulgowej.

4. Przy przeniesieniu na prośbę pracownika nie służy należność określona w paragrafie niniejszym, może jednak być przyznana w drodze wyjątku, w całości lub w części według uznania naczelnego dyrektora.

§ 68. 1. Wszelkie rachunki diet i kosztów przejazdu z tytułu podróży służbowych, krótkotrwałych delegacji i przeniesień powinny być przedstawione w terminie 14 dni, liczonym od następnego dnia po odbyciu czynności, delegacji lub przeniesienia, rachunki zaś kosztów przewozu urządzenia domowego (§ 67 ust. 3) — w terminie 14 dni, liczonym od dnia następnego po dokonaniu przewozu urządzenia domowego.

2. Rachunki delegacji, trwających dłużej niż 30 dni, należy przedstawiać za każdy miesiąc kalendarzowy z dołu w ciągu 8 pierwszych dni następnego miesiąca kalendarzowego. W takim samym terminie mogą być za zezwoleniem naczelnego dyrektora przedstawione rachunki powtarzających się w ciągu miesiąca podróży służbowych, o ile w tych przypadkach nie zastosowano ryczałtów, przewidzianych w ust. 5.

3. Każdy rachunek kosztów podróży służbowej musi być opatrzony klauzulą władzy zarządzającej podróż lub przełożonej władzy służbowej, stwierdzającą konieczność odbycia podróży, należyte użycie czasu i środków komunikacyjnych, tudzież wykonanie zlecenia służbowego. Przepis powyższy nie dotyczy naczelnego dyrektora i zastępcy naczelnego dyrektora.

4. Udającym się w podróż służbową służy prawo do zaliczki, nie przekraczającej przypuszczalnych kosztów podróży i należnych diet. Przepis ten stosuje się również do należności z tytułu delegacji i przeniesienia oraz często powtarzających się czynności miejscowych.

5. W przypadkach, w których podróże służbowe trwają przez dłuższy okres czasu lub stale się powtarzają, naczelny dyrektor może przyznać za zgodą władzy nadzorczej zamiast kosztów przejazdu i diet ryczałt, który może być płatny z góry wraz z uposażeniem.";

5) po § 68 dodaje się nowy przepis, jako § 68-a w brzmieniu następującym:

„§ 68-a. 1. Przepisy § 64 — 68 mają zastosowanie także do podróży służbowych na obszar W. M. Gdańska i w obrębie tego obszaru.

2. Przy wyjazdach służbowych za granicę pracownikom Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych służą diety i zwrot kosztów przejazdu według norm, stosowanych dla funkcjonariuszów państwowych, przy czym kategorie ustalone w § 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 lipca 1936 r. w sprawie wysokości diet przy podróżach służbowych, delegacjach i przeniesieniach poza granicami Państwa (Monitor Polski Nr. 195, poz. 361) mają w odniesieniu do pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych zastosowanie następujące:

(Dokończenie na str. 10)

Ograniczenie kompetencji biura personalnego

ale w instytucjach Ubezpieczeń Społecznych

Po tragicznych wypadkach w instytucjach ubezpieczeń społecznych latem r. ub. (zabójstwo dyr. Wąsowicza w Łodzi i samobójstwo zabójcy, śmierć dyr. Gosiewskiego z ręki skazanego na dożywotnie więzienie Szymika) poseł Włodzimierz Szczepański b. długoletni wiceprezes Unii Z. Z. P. U. wniósł w Sejmie interpelację do p. Ministra Opieki Społecznej w sprawie stosunków personalnych w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

M. in. interpelant pisze:

...stosunki personalne w ubezpieczalniach społecznych wymagają zasadniczej poprawy. Domaga się tego społeczeństwo, domagają się tego sfery pracownicze, albowiem w interesie społecznym leży prawidłowe funkcjonowanie ubezpieczeń. To normalne funkcjonowanie ubezpieczeń jest nie do pomyślenia, jeśli stosunki pracownicze w tych istytucjach są w stanie płynnym.

...Od kilku lat pracownicy w ubezpieczalniach są przedmiotem ciągłych eksperymentów. Nieustanne zmiany pragmatyk, nieustanne odbieranie praw nabytych, redukcje uposażeń, sięgające nieraz 60% obniżek, redukcje pracowników, zwłaszcza tych, którzy dłużej pracują — wszystko to czynione w atmosferze niepewności i strachu, w atmosferze nieuznawania kwalifikacji, doprowadziło do sytuacji, w której pracownicy, wobec swego stanu psychicznego, nie są w stanie należycie pracować. Bezplanowa i nadmierna redukcja personelu doprowadziła do tego, że praca w godzinach nadliczbowych jest w większości Ubezpieczalń zjawiskiem normalnym. Pracownicy pracują po 12 i 15 godzin dziennie...

Kierownictwo sprawami personalnymi w ubezpieczalniach społecznych zostało w krańcowy sposób scentralizowane. Centralistyczne kierownictwo nie jest w stanie wejrzeć w potrzeby miejscowe, ocenią żywych ludzi na podstawie papierawych opinij, lekceważy godność człowieka...

Interpelację swą zakończył pos. Szczepański zapytaniem czy p. Minister „ma zamiar przystąpić do uregulowania spraw personalnych na terenie ubezpieczeń społecznych w sposób zasadniczy w imię dobra tych instytucyj?"

W pół roku po interpelacji (dlaczego tak długo?) p. Minister Op. Społ. Marian Zyndram-Kościałkowski przesłał na ręce p. Marszałka Sejmu swą odpowiedź na interpelację.

Po wyliczeniu w obszernym wstępie przemian jakim podlegały ubezpieczenia społeczne (doświadczyliśmy na własnej skórze!) od 1931 r. stwierdza p. Minister, że w wyniku tych reorganizacji i trudnego stanu finansowego personel instytucyj ubezp. społ. musiał być zmniejszony. — Sprawy personalne musiały być zcentralizowane i dlatego powierzone je Biuru Personalnemu Min. O. S.

Od 1 sierpnia 1934 r. do 31 grudnia 1935 r. zredukowano 4932 pracowników, t. zn. ok. ¼ części personelu instytucyj ubezp. społ.

W dalszym ciągu odpowiedź przytacza:

...W miarę mijania okresu reorganizacyjnego..., wydawałem zarządzenia ograniczające ingerencję Ministerstwa w sprawy personalne instytucyj. Obecnie ingerencja ta sprowadza się do obsady naczelnych i kierowniczych stanowisk. W najbliższym jednak czasie zamierzam zarządzić całkowite przywrócenie pełnej swobody dysponowania personelem instytucji ubezpieczeniowych — szefem tych instytucyj z zachowaniem ustawowych uprawnień władz nadzorczych.

Nadmieniam, że usunąłem zarządzeniem możliwość zatrudniania pracowników poza godzinami urzędowymi bez potrzeby i bez zgody właściwego inspektora pracy oraz zarządziłem, aby, gdzie to możliwe, do prac wykraczających poza przeciętną normę przyjmowano doraźnie dietariuszy.

Równocześnie andmieniam, iż podjęte zostały przeze mnie kroki zmierzające ku ulżeniu ciężkim warunkom materialnym, w jakich znajduje się wielka ilość pracowników ubezpieczeniowych. Zrealizowano już pierwszy etap tej akcji to jest oddłużenie pracowników. Nad dalszymi formami pomocy podjęto pracę.

„Echo Społeczne" — organ. Zw. Zaw. Prac. Ub. Społ., który wydrukował odpowiedź p. Ministra — zapowiada omówienie tych wyjaśnień w najbliższym numerze. Prawdopodobnie zapyta, dlaczego podjęte przez p. Ministra „kroki zmierzające do ulżenia ciężkim warunkom materialnym" nie doprowadziły do bonifikaty podatku specjalnego, stosowanej obecnie we wszystkich instytucjach publicznych i samorządach w tym, o dziwo, w P. Z. U. W., co prawda u nas w mocno ograniczonym zakresie. Inna kwestia, że, widocznie dla równowagi, w ubezpieczeniach społecznych przeprowadzono oddłużenie już pół roku temu, podczas gdy u nas wciąż się tylko o tym mówi...

W każdym razie pracownicy ubezpieczeń społecznych niewątpliwie odetchną z ulgą na wiadomość, że Biuro Personalne M. O. S. przestanie się nimi opiekować.

O Pisma dla Kresów

Spieszę zakomunikować tym wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy na apel mój zamieszczony w Nr. 93 z m lutego b. r. „Naszych Spraw' nadesłali łaskawie pisma ilustrowane i książki, że ogółem zostało nadesłane 215 kg. b. wartościowych czasopism i książek, a równocześnie nadesłane pod moim adresem listy nacechowane życzliwością świadczą o wysokim poziomie uspołecznienia i zrozumienia interesów Państwa na naszych rubieżach. Akcja sama znalazła b. duże uznanie wśród Władz Powiatowych i społeczeństwa pow. Sarneńskiego.

Z dniem 1 października zostałem przeniesiony do Łodzi, jednak z tego powodu nie może być dzieło tak pomyślnie zapoczątkowane przeto zwracam się ponownie z gorącą prośbą do tych Kół Związku oraz poszczególnych Koleżanek i Kolegów, którzy zaofiarowali się w dalszym ciągu nadsyłać piso przysłanie ich pod adresem **kol. Stefana Cupiała,** technika szac. P.Z.U.W. **w Sarnach, ul. 11 listopada Nr. 27,** który z kolei dostarczy je kierownikom szkół w ośrodkach najbardziej odległych i zaniedbanych pow. Sarneńskiego, z którymi nawiązałem stały kontakt, co podtrzyma Ich na duchu w pionierskiej pracy nad ucywilizowaniem naszych Kresów, pracy w warunkach prymitywnych i trudnych, a idącej często na marne przez t. zw. zwrotny analfabetyzm wskutek zatracenia kontaktu ze słowem pisaszkolne.

Zaznaczam, że zapotrzebowanie na pisma jest tak duże na wsi, że nauczyciele dzielą się na poszczególne kartki, aby starczyło dla wszystkich pragnących poznać cuda świata cywilizowanego.

W szczególności zasługuje na uwagę ofiarność Koła Lubelskiego n/Związku, które pierwsze nadesłało skrzynię pism wagi 59 kg oraz paczkę 160 Światowidów, w b. dobrym stanie zachowanych, nadesłaną przez p. Annę Jasińską z Łodzi.

Józef Sobieski.

Łódź, Al. Kościuszki 57

Samorządowcy dobrze bronią się...

Uregulowanie spraw pragmatyki pracowników samorządu terytorialnego miało nastąpić drogą aktu ustawodawczego.

Projekty odpowiednich ustaw (aż 3-ch!) opracował Rząd i wniósł je do Sejmu. Przez sfery pracownicze projekty zostały uznane, jako pogorszenie obecnej sytuacji prawnej i materialnej samorządowców. Niestety, akcja Związku Prac. Samorządu Terytorialnego nie przyniosła pozytywnych rezultatów, a zwłaszcza nie zdołano przekonać Rządu o wadliwościach projektów. Szczęściem sesja sejmowa została zakończona bez rozpatrzenia — z braku czasu — projektów ustaw samorządowych. Samorządowcy rozpoczęli szeroką akcję w terenie: z jednej strony poruszyli władze samorządowe, które masowo zaczęły zgłaszać poprawki i zastrzeżenia w stosunku do projektów rządowych, z drugiej strony poruszono sfery poselskie, rezultatem czego było ok. 50 poprawek zgłoszonych przez posłów. Największy atoli wysiłek samorządowcy położyli na organizację obrony w łonie samego Związku. Mimo wszystko Rząd nie ustępował z raz zajętego stanowiska i projekty ustaw miały być rozpatrywane przez Sejm na obecnej sesji.

Samorządowcy zapowiedzieli zdecydowaną akcję obronną: pierwszą demonstracją miało być gremialne pozostanie pracowników w biurach po zajęciach służbowych i przez całą noc w dn. 27 stycznia. Jednocześnie pod adresem Premiera zaczęły napływać umotywowane protesty ze strony poszczególnych ośrodków.

I zupełnie niespodziewanie przed przystąpieniem Sejmu do rozpatrywania projektów rządowych Premier Składkowski oświadczył, że Rząd projekty wycofuje celem ponownego rozpatrzenia przez komisję, gdyż, jak powiedział, Rząd otrzymał szereg protestów, które mu się wydają uzasadnione, a szereg poprawek poselskich wymaga uzgodnienia i uwzględnienia. Męskie stanowisko Rządu nie wahającego się z pominięciem t. zw. „względów prestiżowych" wycofać złego projektu spotkało się nietylko z uznaniem zainteresowanych, ale z gorącą owacją Izby, która hucznymi oklaskami przywitała oświadczenie Premiera, manifestując tym swoje stanowisko w tej sprawie. Inna rzecz, że jak twierdzą złośliwi, gdyby Rząd projektów nie wycofał, to Sejm by je uchwalił.

(dokończenie ze str. 9)

III kategorię stosuje się do naczelnego dyrektora i zast. naczelnego dyrektora,

IV kategorie stosuje się do pracowników w I — II grupie uposażenia,

V kategorię stosuje się do pracowników w III — IV grupie uposażenia,

VI kategorię stosuje się do pracowników w V — VII grupie uposażenia,

VII kategorię stosuje się do pracowników w VIII — XI grupie uposażenia,

VIII kategorię stosuje się do pracowników w XII grupie uposażenia.

VIII kategorię stosuje się do woźnych w I — V grupie uposażenia.

6) W § 73 dodaje się nowy ustęp jako ust. 3 w brzmieniu następującym:

„3. Pracownik, który pobiera zaopatrzenie emerytalne w kwocie mniejszej niż 100% podstawy wymiaru tego zaopatrzenia i nie ukończył jeszcze 60 lat życia, zwolniony nie z powodu choroby lub trwałej niezdolności do służby, może być w przeciągu lat 6, licząc od dnia zwolnienia, powołany z powrotem na stanowisko, do którego przywiązane jest uposażenie nie niższe od uposażenia, przywiązanego do stanowiska zajmowanego ostatnio.".

§ 2. Moc obowiązującą § 58 rozporządzenia Rady Ministrów, powołanego w § 1, zawiesza się.

§ 3. W § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 maja 1932 r. o zmianie wysokości uposażenia pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 437) skreśla się wyrazy: „pracownikom, zajmującym stanowiska służbowe poza m. st. Warszawą".

§ 4. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Skarbu.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1937 r.

Prezes Rady Ministrów:

Sławoj Składkowski.

Minister Skarbu:

E. Kwiatkowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian do rękopisów. *Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się*

Redaktor odpowiedzialny: ALEKSANDER WIERNICKI **Wydawca: ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PZUW**

Adres Redakcji i Administracji: Kopernika 36/40, tel. 2-79-06; 2-11-49.

3456 Wykonano w Zakładach Drukarskich W. Piekarniaka. Warszawa, ul. Okólnik 10, tel. 6.44.59